

Amerykańskie oszczędności w badaniach Kosmosu

Władze amerykańskie oświadczyły oficjalnie o oszczędnościowych cięciach w budżecie przeznaczonym na badania Kosmosu, jednak kierownictwo NASA usiłując robić dobrą minę do złej gry, twierdzi, że nie wpłynęło to na zasadniczy program amerykańskich badań kosmicznych.

Dr Thomas Paine dyrektor NASA oświadczył, iż mimo tych oszczędności amerykański program badań kosmicznych zostanie nawet rozszerzony, mianowicie naukowcy rozpoczną prace nad budową rakiet, które nadawałyby się do wielokrotnego użycia oraz nad konstrukcją stałych orbitalnych stacji załogowych. Będzie to jeden z głównych celów NASA na przestrzeni najbliższych dwóch dekad.

Oszczędności te to przede wszystkim zwiększenie przerw między przyszłymi kolejnymi

„Tranquilit”

Nowy minerał w próbkach księżycowych

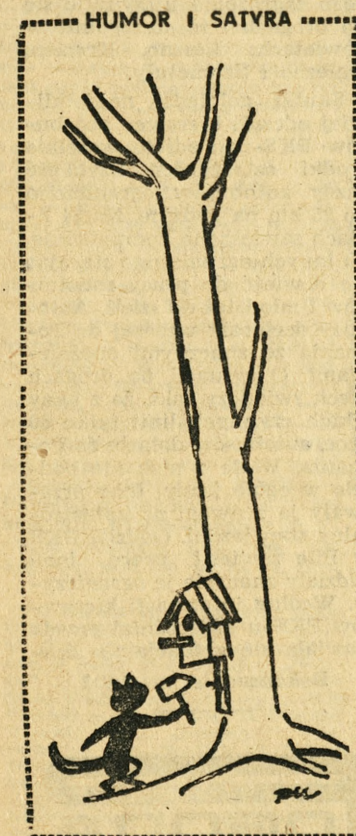
Jak donosi agencja Reutersa, uczeni z instytutu fizyki nuklearnej im. Maxa Plancka w Heidelbergu (NRF) odkryli nowy minerał w próbkach pochodzących z Księżyca. Minerał ten wykazuje właściwości magnetyczne, w skład jego wchodzi miedź i ołów. Uczeni proponują nazwać go „Tranquilitem”, ponieważ został on znaleziony na „Mare Tranquillitatis” (Morze Spokoju).

Profesorowie, którzy badali próbki — Józef Zaehneringer oraz Ramdohr zakomunikowali o tym odkryciu na ostatniej „konferencji księżycowej” w Houston.

Nazwa nowego minerału sugerowana przez naukowców musi być zaakceptowana przez specjalną międzynarodową komisję nazewnictwa naukowego. (PAP)

Nixon przygotowuje orędzie budżetowe

Biały Dom komunikuje, że prezydent Nixon spotkał się we wtorek z członkami swego gabinetu, aby dokonać raz jeszcze przeglądu propozycji, które wejdą do prezydenckiego orędzia budżetowego. Nixon przedstawi to orędzie Kongresowi 27 stycznia. Rzecznik prasowy Białego Domu oświadczył, że prezydent chce dotrzymać swej obietnicy, że budżet zostanie zrównoważony. Szczegółowych danych o propozycjach Nixona w tej sprawie na razie brak. Przypuszcza się, że wydatki federalne preliminowane będą w sumie przeszło 200 miliardów dolarów. (PAP)



Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak

Zadania nauk społecznych w intensywnym rozwoju kraju

Powodzenie podjętej na II i IV Plenum KC PZPR nowej strategii rozwoju gospodarczego nie zależy wyłącznie od ludzi techniki i ekonomiki; również przedstawiciele nauk społecznych mają do odegrania w tym długotrwałym procesie doniosłą rolę.

Realizacja planu intensywnego rozwoju ekonomicznego stwarza bowiem konieczność opracowania szerokiego programu badań społecznych, do

Osiągnięcie fizyków radzieckich

Antymaterię w ilości jakiej nie udało się dotychczas uzyskać fizykom otrzymano w największym na świecie synchrotronie w Sierpuchowie. Liczba „uzytych” tam antyjąder ciężkiego wodoru sięga już tysięcy na godzinę, podczas gdy dotychczas uzyskiwano jedynie pojedyncze antyjadra.

Doświadczenie to przeprowadziła uczelnia radziecka wspólnie z fizykami zachodnioeuropejskiego zrzeszenia CERN, które grupuje 11 krajów. (PAP)

W Wietnamie Południowym

Walki w prowincjach północnych, okolicach Sajgonu i delcie Mekongu

W nocy z wtorku na środę amerykańskie samoloty „B-52” bombardowały w czasie 5 rajdów cele wzdłuż granicy z Kambodżą w prowincjach Phua Long i Binh Long — oświadczyli we wtorek rano dowódcy amerykańskie w Sajgonie.

Starcia między oddziałami partyzanckimi i amerykańskimi trwały przez całą ostatnią dobę w rejonie Sajgonu, w prowincjach północnych, a także w delcie Mekongu.

Oddziały artylerzystów NFWWP ostrzelały w ciągu ostatnich 12 godzin wiele obiektów wojskowych nieprzyjaciela, a w tym amerykańską bazę lotniczą w Cam Ranh. Był to już czwarty atak artyleryjski na tę bazę od początku br.

Do najostrzejszych walk doszło we wtorek wieczorem w prowincji Tay Ninh około 80 km na północny zachód od Sajgonu.

SPOTKANIE MCCARTHY - XUAN THUY

Jak już podawaliśmy, szef delegacji DRW w rozmowy paryskie Xuan Thuy przyjął we wtorek przebywającego w Paryżu amerykańskiego senatora McCarthy'ego.

Komunikat delegacji DRW stwierdza, że E. McCarthy został poinformowany o sytuacji w Wietnamie i stanie rozmów paryskich.

W czasie rozmowy Xuan Thuy oświadczył, iż polityka wietnamskiej wojny, prowadzona przez obecny rząd amerykański ma na celu przedłużenie agresywnej wojny. Polityka ta jednak skazana jest na fiasko. Rząd USA jeśli rzeczywiście pragnie pomyślnego zakończenia narady paryskiej, powinien zaniechać swej polityki neokolonializmu i agresji.

„Rząd DRW — podkreślił Xuan Thuy — zdecydowanie popiera 10-

Adwokat o podłożu zabójstwa Yablonskiego

Adwokat J. Rauh, przyjaciel zamordowanego działacza związku górników, Josepha Yablonskiego, zażądał wszczęcia przez Kongres amerykański dochodzenia w sprawie bestialskiej zbrodni. Oświadczył on na konferencji prasowej, iż przedmiotem śledztwa powinna być korupcja, szerząca się wśród działaczy związku oraz niezgodny z prawem przebieg wyborów na przewodniczącego związku „United Mine Workers”, które odbyły się w grudniu ub. r. Na stanowisko to kandydował Joseph Yablonski.

Jak wiadomo, zwłoki Yablonskiego, jego żony i córki zostały znalezione w ich domu, w mieście Clarksville (Pensylwania) 5 stycznia, na krótko po zakończeniu kampanii wyborczej, podczas której Yablonski oskarżał czolowych działaczy związku o niewłaściwe wydatkowanie funduszy. PAP

Z Nigerii

Dokończenie ze str. 1

skich i afrykańskich, jak również Organizacji Narodów Zjednoczonych, którzy przebywali w Nigerii, przekonali się na miejscu, iż podobne twierdzenia pozabawione są wszelkich podstaw.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW LAGOS — LONDYN

Koła Whitehallu są poważnie zaniepokojone wyraźnymi oznakami nieufności rządu federalnego Nigerii wobec rządu brytyjskiego. Nigeria jest jeszcze jednym przykładem bylewej kolonii brytyjskiej, rządzonej przez wiele lat według odwiecznej zasady imperialnej: divide et impera.

Tuż przed ostatnią ofensywą wojsk federalnych, doradca militarny wysokiego komisarza brytyjskiego w Lagos, plik Robert Scott, opublikował w „Sunday Telegraph” materiał oskarżający władze nigeryjskie. Następnie rząd brytyjski nie czekając na zgodę Lagos ogłosił, że wysłał do Nigerii olbrzymi transportowiec wojskowy typu „Hercules” oraz oddziały wojsk inżynierskich po to, aby zapewnić dostawy dla Biafrańczyków. Atak prasowy wysokiego rangą członka przedstawicielstwa brytyjskiego w Lagos oraz militarna forma ogłoszonej pomocy, bez wcześniejszej konsultacji z Lagos, wzbudziły podejrzenia rządu nigeryjskiego.

Specjalny wysłannik premiera Wilsona do Lagos, zastępca sekretarza parlamentarnego Foreign Office, Maurice Foley, znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Plik Scott został natychmiast odwołany do Londynu, nie wpuszczono do Nigerii korespondentów dwóch gazet brytyjskich („Guardian” i „Daily Telegraph”), a oferty pomocy brytyjskiej nie zostały podjęte przez władze nigeryjskie. Gen. Gowon określił oferty pomocy krajów zachodnich „jako pieniądze zbroczone krwią Nigeryjczyków”.

W prasie brytyjskiej pojawiły się natomiast karkołomne stwierdzenia, że relacja prasowa pika Scotta mogła być wynikiem starań wywiadu białego, co byłoby „ostatnim aktem sabotażu zmierzającym do zniszczenia stosunków między Lagos a Londynem”. (PAP)

starczających na bieżąco diagnoz uciążliwych ocenę jego społecznych konsekwencji i prowadzenia planowej polityki społecznej, ściśle powiązanej z nową polityką gospodarczą. O zarysach takiego programu badawczego mówiono na grudniowej konferencji statystyczno-socjologicznej, zorganizowanej przez GUS oraz na ostatnim zjeździe polskich socjologów w Poznaniu.

Główny Urząd Statystyczny podjął prace zmierzające do zapewnienia możliwości realizacji tego typu badań. M. in. w najbliższym czasie GUS powoła komitet redakcyjny publikacji, w której przedstawiony będzie stan naszej wiedzy o przemianach klasowo-warstwowych oraz zawodowej i demograficznej strukturze społeczeństwa polskiego.

Rozwijanie badań struktury społeczno-zawodowej jest tym pilniejsze — wskazywano na zjeździe socjologów — że w najbliższym czasie przewidywać można pewne zmiany w kierunku i natężeniu zachodzących tu procesów. Uruchomienie bowiem intensywnych czynników rozwoju ekonomicznego łączyć się będzie z ograniczeniem liczbowego wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, będącego dotychczas ważnym stimulatorem ruchliwości społecznej, głównie ze środowiska rolniczego do klasy robotniczej i do innych grup społecznych. Konieczność ograniczenia ruchliwości w tym kierunku wiąże się m. in. ze wzrastającymi kosztami nowych stanowisk pracy i liczbowym wzrostem ludności miejskiej. Jednocześnie oparcie rozwoju gospodarczego przede wszystkim na wzroście wydajności pracy wymagać będzie szybkiego podnoszenia kwalifikacji kadr już zatrudnionych, nie zaś zatrudniania dużej liczby ludzi mniej kwalifikowanych, przychodzących z wsi.

W tej sytuacji ważne jest nie tylko badanie, jak w przeszłości przebiegały zmiany przynależności społeczno-zawodowej ludności, ale również badanie kierunku przemian zachodzących aktualnie pod kątem widzenia ich zgodności z zasadami polityki społecznej i efektywności gospodarczej.

Opieranie rozwoju gospodarczego na wzroście wydajności pracy spowodować musi duże zmiany w poziomie kwalifikacji pracowników i ich strukturze zawodowej. Dotyczy to zarówno kadr wysoko kwalifikowanych jak i w większym jeszcze stopniu — robotników. Należy więc podjąć badania w tym zakresie.

Pogłębionych badań o charakterze socjologiczno-statystycznym wymagają też niektóre

Na drogach Wielkopolski

Dokończenie ze str. 1

gach powiatów: Śrem, Środa i Nowy Tomyśl.

Mimo podjęcia wszelkich dostępnych środków ostrożności oraz znacznego ograniczenia szybkości jazdy nie udało uniknąć wypadków. Zanożowano ich na szczęście niewiele i to żaden śmiertelny co należy przypisać na plus kierowcom i użytkownikom dróg. W Witkowie pow. Gnieźno na ulicy Strzałkowej autobus PKS-u, wskutek poślizgu, zderzył się z ciężarówką ulegając rozbiciu. Pasażerka Anna N. doznała niegroźnych obrażeń. W Kole, na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Wojciechowskiego, na oblodzonej jezdni nastąpił karambol, który tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie zakończył się tragicznie. Motorowerzysta Władysław W. upadł na oblodzonej jezdni. Jadąc za nim „Syrena” wpadła na leżące, porzucone go za sobą. Człowiek i maszyna z kolei uderzyli w autobus PKS-u i wkrótce potem w samochodzie marki „San”. Wszystkie pojazdy zostały uszkodzone, a motorowerzysta doznał obrażeń ciała. Inny wypadek zanożowano w Kaliszu, gdzie na ul. Częstochowskiej autobus miejskiej komunikacji wpadł w poślizg i uderzył w słup sieci energetycznej. Podobnie wydarzyło się w Gnieźnie, gdzie na ul. Poznańskiej autobus MPK wpadł na przyczepę ciągnika załadowanego cukrem. (za)

Książki roku 1969

Dorocznym zwyczajem czasopismo „Nowe książki” ogłosiło listę 10 polskich książek, które w minionym roku — zdaniem redakcji — były istotnymi wydarzeniami artystycznymi, ideowymi bądź intelektualnymi. A oto wyróżnione tytuły:

Tadeusz Jurga „Wrzesień”, Urszula Kozioł „Poezje zebrane”, Wacław Kubacki „Malwy na Kaukazie”, Stanisław Lem „Życie wśród wielu”, Władysław Machajek „Z mojego obserwatorium”, Bronisław Naszłanka „II wojna światowa”, Jerzy Putrament „Bołdyn”, Melchior Wańkowicz „W ślady Kolumba”, Stanisław Zieliński „Sny pod funarolą”, „Nauczyciele i uczniowie”, „Młode pokolenie wsi polskiej”. (PAP)

Nowe instrukcje Bonn w celu dyskryminacji NRD

„Neues Deutschland” w komentarzu zamieszczonym w środę stawia pytania, czy minister spraw zagranicznych NRF Scheel pragnie nowymi faktami podbudować to, co znalazło się w dokumentacji na temat polityki nowego rządu bnińskiego.

Przypominając, że dokumentacja wykazała, iż Bonn upiera się przy zbankrutowanej doktrynie Hallsteina, „Neues Deutschland” informuje za zachodniobrytyjskim dziennikiem „Berliner Morgenpost” o nowych instrukcjach rządu bnińskiego, mających na celu utrudnienie NRD organizowania misji handlowych za granicą.

„Gorliwość z jaką nowy rząd zachodniemiecki uprąwia realizowaną od 20 lat politykę dyskryminacji, blokady i wrogości wobec NRD jak i szantażu oraz politycznego i ekonomicznego nacisku na inne państwa, nie zmniejsza się

Kontrowersje wokół memorandum Schneza

Biuletyn „Parlamentarischer Politischer Pressedienst” zamieścił wywiad z inspektorem (dowódcą) wojsk lądowych Bundeswehry, generałem Albertem Schnezem, autorem memorandum, w którym zawarł on swe propozycje w sprawie umocnienia pozycji wojska w państwie oraz metod popularyzowania „tradycji żołnierskich”. Memorandum to wywołało poważne kontrowersje w NRF.

Schnez w wywiadzie stwierdza, że działał zgodnie z otrzymanym poleceniem i przedłożył materiały, które opracowane są wyłącznie „z żołnierskiego punktu widzenia i nie liczą się z kalkulacjami politycznymi”.

Kancelarz federalny Willy Brandt zaapelował we wtorek do frakcji SPD w Bundestagu, by poparła ministra obrony Schmidta w wypełnianiu jego zadań. Brandt już wcześniej stwierdził, że decyzje Schmidta w sprawie kontrowersyjnego memoriału sztabu dowództwa wojsk lądowych „aprobował w całej rozciągłości”.

Jak wiadomo minister obrony NRF, z chwilą kiedy w prasie zachodniemieckiej ukazały się pierwsze doniesienia na temat poufnego memorandum Schneza i pierwsze wypowiedzi krytyczne, pospieszył w sukurs Schnezowi. Obrona Schneza sprawiła, że Schmidt sam stał się obiektem ataków.

Minister obrony NRF wyjaśnił, że przygotowanie tego memorandum zlecił jego poprzednik minister Schroeder. Schmidt powiedział, że dopiero obecnie dowiedział się o tym, iż Schroeder zlecając opracowanie memorandum zakomunikował, m. in. „przy jego opracowaniu nie trzeba brać pod uwagę istniejących ustaw”.

Jak pisze bniński korespondent PAP, w ubiegłym roku na rynku muzycznym w NRF ukazało się szereg nagrań marszów wojskowych, których doboru świadczy o zamiarze rehabilitowania przeszłości wojskowej. Zbiór tych marszów i pieśni wojskowych obejmuje około 250 utworów, stanowiących historyczny przekrój dziejów niemieckiej zaborczości. PAP

Przeciwko uznaniu NRD

Dokończenie ze str. 1

wie unormowania stosunków między obu państwami.

Szef rządu zachodniemieckiego ponowił propozycję wysuwaną pod adresem krajów socjalistycznych, aby rządy NRF i NRD podjęły rokowania w sprawie wymiany deklaracji o rezygnacji z użycia siły „na bazie równouprawnienia i wyrzeczenia się dyskryminacji”.

Zapowiedział on w Bundestagu, iż „w najbliższym czasie” skieruje odpowiednią propozycję do przewodniczącego Rady Ministrów NRD, Willi Stopha. (PAP)

W Poznaniu

Przed procesem G. Cichego agenta wywiadu USA

Naczelną Prokuraturę Wojskową skierowała do Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego akt oskarżenia przeciwko agentowi amerykańskiego wywiadu, Gerardowi Cichemu.

Gerard Cichy, zamieszkały na stałe we Francji, wszedł w kontakt z ośrodkiem amerykańskiego wywiadu i podjął się współpracy szpiegowskiej na szkodę PRL. Podczas wielu krótkich przyjazdów do Polski w charakterze pilota jednego z francuskich biur podróży, realizował on powierzone mu przez wywiad amerykański różnorodne zadania szpiegowskie, głównie w zakresie zbierania wiadomości, dotyczących obronności naszego państwa.

W toku śledztwa oskarżony przyznał się do współpracy z wywiadem amerykańskim, ujawnił kierunki zainteresowań i metody działalności tego wywiadu.

Rozprawa sądowa rozpoczęła się w najbliższych dniach przed Sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Poznaniu. (PAP)

Przelamanie niemieckiej obrony na Wiśle w roku 1945. Na zdjęciu: przygotowanie artyleryjskie.
Fot. — CAF — WAF



NARÓD I JEGO ARMIA

Wywiad z marszałkiem Georgijem Żukowem

— Towarzyszu Marszałku, 8 maja 1945 roku o godzinie 24 w imieniu Związku Radzieckiego przyjęliście bezwarunkową kapitulację hitlerowskich Niemiec. Choć do tamtego dnia minęło już blisko ćwierć wieku zarówno w naszym kraju, jak i w wielu innych państwach, nie maleje zainteresowanie przebiegiem wojny. Znajduje to odbicie w nauce, w literaturze, kinematografii. Wśród specjalistów wojskowych, historyków, filozofów czy ekonomistów. Z chodu do tej pory trwają spory, jakie to siły wewnątrz trzynaści lat temu państwu pozwoliły wyjść zwycięsko ze śmiertelnego zważcia z faszyzmem — z potęgą, która podbiła Europę. Chcielibyśmy poznać Wasze opinie na ten temat.

— Latem i jesienią 1941 roku — odpowiada marszałek Żukow — w najtrudniejszych dla naszej Ojczyzny dniach wielu spośród ludzi nam nieprzychylnych spodziewało się, iż lada moment runie państwo radzieckie. Burzujące gazety dosłownie liczyły ostatnie dni i godziny naszego istnienia. Pozornie — tak to właśnie wyglądało. Wojska faszystowskich Niemiec, wykorzystując moment zaskoczenia i pewne niedostatki w organizacji obrony, wdarły się daleko w głąb terytorium naszego kraju. Wrogi udało się zająć ważne rejon gospodarcze, które wytwarzały prawie jedną trzecią produkcji przemysłowej ZSRR. Dały nam się ostro we znaki braki w dostawach

surówki żelaznej, stali, wyrobów walcowanych, energii elektrycznej i innych surowców strategicznych. Zagrożone były również rejon przemysłowe znajdujące się w centralnym rejonie europejskiej części Związku Radzieckiego.

W tych niezwykle trudnych warunkach decydowały się losy — być albo nie być! Odeprzemy napastnika, czy przestanie istnieć pierwsze w dziejach socjalistyczne państwo.

Aby można było stworzyć bazę materialną niezbędną do prowadzenia walki z hitlerowskimi wojskami i ich sojusznikami trzeba było wykonać pracę — na pozór niemożliwą do wykonania. Trzeba było w niezwykle trudnych warunkach, pod ogniem artylerii

i bomb rozebrać fabryki, zdemontować maszyny i urządzenia, załadować je na wagony kolejowe i w możliwie jak najkrótszym czasie przenieść jak najdalej od frontu: na Ural, Syberię, do Azji Środkowej. Należało też — w wojennych warunkach — doprowadzić w najkrótszym terminie do pełnej zdolności produkcyjnej nowo budowane zakłady przemysłowe tworzone w latach trzydziestych we wschodnich rejonach Kraju Rad.

Jedynie w tych bowiem okolicznościach można było zlokalizować obiekty przemysłu zbrojeniowego, które zapewniłyby po trafieniu dostawy broni, amunicji, sprzętu potrzebnego do walki, do zwycięstwa.

Od pierwszych dni wojny wielką organizatorską i polityczną pracę wykonywali członkowie Komunistycznej Partii. Partia kierowała ogólnonarodową akcją ewakuacji fabryk, komuniści wraz z bezpartyjnymi realizowali lenińskie hasło — wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa!

Pod kierownictwem partii w niespełna pół roku ludzie radziecy wykonali to, co zachodnim specjalistom wydawało się absolutnie niemożliwe. Na Wschód ewakuowano setki, tysiące zakładów.

Od lipca do listopada 1941 przeniesiono do wschodnich rejonów kraju ponad 1500 wielkich zakładów, których produkcja niezbędna była dla naszych sił zbrojnych.

Dzisiaj, kiedy minęło już ćwierć wieku od tamtych trudnych dni, nie sposób przedstawić w pełni to, co działo się wówczas na kolejach... 24 godziny na dobę, bez przerwy jechały transporty ze sprzętem, bronią, wojskiem. Jakiego to wymagało olbrzymiego wysiłku, ofiarności!

Osobiście — mówi dalej marszałek Żukow — sądzę, że do tej pory ten właśnie aspekt wojny, bohaterstwo ludzi pracy, kolejarzy, transportowców jeszcze nie został należycie uwzględniony w wojennej literaturze, sztuce.

Na Zachodzie nasze sukcesy na froncie określa się często, jako „rosyjski cud”. Nie było to jednak żaden cud. O powodzeniu akcji ewakuacyjnej, o tym, że fabryki przeniesione w no-

we miejsca natychmiast zaczęły produkcję dla frontu — zdecydowali ludzie. Ci, którzy wszystkie swe siły, zapał, umiejętności oddawali Ojczyźnie — państwu robotników i chłopów stojącemu w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa.

— Słuchając tej oceny odnosi się wrażenie, Towarzyszu Marszałku, iż uważacie pomyślnie przeprowadzoną ewakuację zakładów przemysłowych z terytoriów czasowo okupowanych przez wroga, za równie ważną jak sukcesy odnoszone na polach bitew?

— Właśnie to, iż powstał jednolity front ofiarności, że z honorem wypełniali swe obowiązki zarówno żołnierze walczący z bronią w rękę, jak i wszyscy pracujący dla potrzeb armii na zapleczu, stało się fundamentem naszego zwycięstwa.

Dobrze pamiętam, że w parę godzin po ogłoszeniu wiadomości o agresji hitlerowskiej na Kreml zaczęły 22 czerwca 1941 roku nadchodzić telegramy z konkretnymi deklaracjami o poszczególnych zakładach fabrycznych. Przypominam sobie, że jako jeden z pierwszych nadeszła z ogłoszenia robotniczej dziesięcioletniej fabryki samochodów „ZIL”. Pisali oni, że chociaż stoją przy warsztatach i obrabiarkach, także proszą o traktowanie ich, jako żołnierzy Armii Czerwonej. „Damy armii ciężarów, silniki, damy wszystko, czego zażąda od nas partia i rząd”.

Takich telegramów było wiele. Trudno dziś odtworzyć, przypominać o wszystkich. Ale mogę tylko powiedzieć, że każda wiadomość o uruchomieniu jakiegoś nowego wydziału czy fabryki, lub o zwiększeniu produkcji, gdy nadchodziła do sztabu, czy do Głównego Kwartiera naczelnego wodza była uważana za sukces. Za suchymi liczbami krył się ofiarny trud wielu ludzi, ich trud — to była broń, sprzęt potrzebny do walki, do zwycięstwa.

Dzięki patriotyzmowi narodu radzieckiego, dzięki jego przywiązaniu do socjalizmu,

Dokończenie na str. 4

Królestwo książek rzadkich i poszukiwanych

Od roku 1950 Państwowe Przedsiębiorstwo Dom Książki pełni rolę dystrybutora krajowej produkcji wydawniczej. Jubileusz 20-lecia instytucji stał się okazją do odwiedzenia poznańskiego antykwiariatu przy Starym Rynku, tej swoistej księgarni, w której nie ma książek nieciekawych, martwych, a wszystkie są cenne i poszukiwane. Ich gromadzenie — zakup i sprzedaż — wymaga dużej wiedzy i wielu lat praktyki i niezawodnej intuicji. Trzeba umieć odróżnić oryginał od fałszyfiku i doskonale orientować się w bieżącej produkcji literackiej. Sprzedawca w antykwiariacie to przede wszystkim doradca. A klienci są różni — profesorowie wyższych uczelni, studenci, literaci, wytrawni bibliofile i początkujący zbieracze, przedstawiciele różnych zawodów. Jedni szukają starodruków, druczki literatury współczesnej, jeszcze inni kryminałów, które od pewnego czasu zdomowały się w antykwiariatach. Modne ostatnio jest zbieractwo pozycji dotyczących historii II wojny światowej i wojskowości. Wszelkim tym, często krańcowo różnym zainteresowaniom, musi sprostać antykwiariusz.

Pan Mieczysław Szymański, kierownik poznańskiego antykwiariatu przed 42 laty rozpoczął pracę w księgarni św. Wojciecha. Należy do pierwszych organizatorów księgarsstwa w wyzwolonym Poznaniu. Do antykwiariatu trafił dość przypadkowo przed 10 laty. Nie zamieniłby jednak tej pracy na żadną inną. Podobnie jak p. Wiktor Kaźmierczak, który jest antykwiariuszem od 47 lat.

Specyficzny to zawód, zaciera się w nim granica między pracą a prywatnymi zainteresowaniami, zaś sprzedaż książek niejednokrotnie wywołuje żal, że nie będzie można po nie sięgnąć, przerzucić kartek. Toteż domowe biblioteki panów Kaźmierczaka i Szymańskiego chowają niejedną bibliofilską rarytas. Wprawdzie Poznańskie nie należy do rejonów bogatych w stare zbiory, niemniej przez staromiejski antykwiariat przewinęło się trochę unikalnych pozycji — wymienić tu należy kronikę miasta Wschowy, Historię Bazylii czy niezwykle interesujący XVI wieczny ormiański rękopis czterech ewangelii ręcznie ilustrowany.

Większość kupujących pyta o książki z literatury współczesnej. One też stanowią przewagę wśród 50 tys. woluminów znajdujących się na Starym Rynku. Poznański antykwiariat z nazwy ma charakter naukowy, a z konieczności pełni rolę ogólnego gromadzącego książki od starodruków po literaturę współczesną. W 20-lecie międzywojennym mieliśmy w Poznaniu 14 antykwiariatów. Od tamtych lat miastu przybyło mieszkańców, pomno-

żyły się wyższe uczelnie, bezspornie wzrosło zainteresowanie książką, a liczba antykwiariatów zmalała do jednego.

Wieczorami, długo po godzinach otwarcia, pali się światło w antykwiariacie. Każda książka wymaga bibliograficznego opisu, umieszczenia w katalogu, mimo najlepszych chęci i nieliczenia godzin pracy nie starcza dla wszystkich książek miejsca na półkach. Jeden antykwiariat nie może sprostać potrzebom miasta. Wielu bibliofilów ze względu na ograniczoną powierzchnię mieszkalną wyzbywa się pieczołowicie zbieranych bibliotek. Wiek szos z nich z powodzeniem mogłaby dostarczać wzruszeń niejednemu czytelnikowi. Mogłaby, gdyby antykwiariatów było więcej. A tak trafiają książki do piwnic, składowych magazynów i niszczenia.

Dwojga się więc i trojga nasi sprzedawcy książek rzadkich, aby wieść o nich dotarła do zainteresowanych. Wartość ma książka czytana. Gdy zbiór cenniejszych pozycji przekroczy liczbę 2000 woluminów poznasz antykwiariusza ogłaszającego aukcję. Poprzedza ją rozesłanie katalogów do stałych klientów. Sprzedażem ich zajmują się panowie W. Kaźmierczak i T. Skoczowski. Idą więc zawiadomienia do Anglii, NRF, Ohio (USA), Belgii, Kanady, a nawet uniwersytetu w Cambridge. Pierwszeństwo zakupu mają biblioteki Narodowa i Jagiellońska. Na ostatniej 5 aukcji kosztów z biblioteki królewskiej w Sztokholmie, Polak p. J. Heymowski przeliczył wszystkie dostępne pozycje z wojen szwedzko-polskich. Zagraniczne kontakty z antykwiariuszami i bibliofilami nie ograniczają się do aukcji. Są żywe w ciągu całego roku. Świadczą o tym obfita korespondencja i zamówienia. Ruch w antykwiariacie wzmagają się w okresie Międzynarodowych Targów. A pesymista wróżył książce rychłe zapomnienie. Na szczęście się pomylili.

Na ogół wśród antykwiariuszy nie uświadczysz kobiety. Zawód to wybitnie męski, wymagający encyklopedycznej wiedzy i niezawodnej intuicji, dodatkowej pracy w redagowaniu katalogów i organizowaniu aukcji. Właściwej znajomości książki nabiera się po latach. Te wysokie wymagania odstraszały młodych od „terminowania” w antykwiariatach. Aby zabezpieczyć dopływ fachowej kadry utworzono przy Uniwersytecie Warszawskim w 68 r. 2-letnie studium dla antykwiariuszy, jako wykładowców angażując naukowców i antykwiariuszy. Wśród tych ostatnich znalazł się p. M. Szymański. Z 70 zgłoszonych na Studium kończy je tylko 50, w tym 3 przedstawiciele województwa poznańskiego.

No cóż, antykwiariusz, to nie tylko zawód, to powołanie.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Poznańskie lasery

Szansa nie zupełnie wykorzystana

Lasery — rewelacja ostatnich lat w dziedzinie nauki i techniki — robią w zakresie praktycznych zastosowań błyskotliwą karierę. W naszym kraju, obok specjalistów Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, duże osiągnięcia mają w tej dziedzinie naukowcy z Instytutu Fizyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Wprowadzone w tej uczelni od września ub. roku nowe formy organizacyjne, umożliwiające koncentrację potencjału naukowo-badawczego wielu placówek tej dyscypliny naukowej dają tu pozytywne wyniki.

Solidnym fundamentem osiągnięć poznańskich fizyków są szeroko rozwinięte prace teoretyczne, wysoko ocenione w nauce światowej. O staże naukowe w Instytucie Fizyki w Poznaniu ubiegają się absolwenci uczelni wielu krajów. Ostatnio kilkumiesięczne staże odbyli specjaliści z Anglii i Francji.

Jedną ze specjalności poznańskiego Instytutu jest elektronika kwantowa. Zespół pod kierunkiem doc. dr. Franciszka Kaczmaraka opracował już wiele różnych układów laserowych od dalekiej podczerwieni, aż do krótkich fal widzialnych. Lasery — „rodem z Poznania” — otrzymało już wiele ośrodków i placówek naukowo-badawczych w Warszawie, Gdańsku, Katowicach, Łodzi i Krakowie. Zbudowano tu m. in. 5 różnych modeli laserów helowo-neonowych do celów naukowych i pomiarowych, lasery argonowe do celów naukowych, lasery rubinowe średniej mocy, przystosowane do drążenia i prac technologicznych oraz lasery molekularne dużej mocy do topienia i cięcia metali.

Lasery wzbogacają i rozszerzają horyzonty poznawcze elektroniki. Dzięki tym urządzeniom naukowcy poznańscy uzyskali np. tzw. efekt Ramana — dający szanse zwiększenia długości fal. Powstają w ten sposób inne efekty nieliniowe, za pomocą których można powielać częstotliwości światła lasera, mieszać je i wytwarzać nowe wiązki światła lasera w różnych ośrodkach i materiałach — co wzbogaca naszą wiedzę o ich strukturze. W ten sposób ujawniają się nieznane dotąd własności materii.

Zdaniem poznańskich naukowców, nie jest obecnie wykorzystana szansa, jaką stwarzają lasery w nauczaniu fizyki w szkołach średnich i wyższych. Poznańscy specjaliści opracowali prototypy i przygotowali dokumentację małych, przenośnych laserów, które mogą być „powielone” seryjnie w tysiącach sztuk i trafić do szkół, co pozwoliłoby na kapitalne unowocześnienie procesu dydaktycznego. Wykładana obecnie systemem „tablicowym i mówionym” fizyka, a zwłaszcza optyka, spektroskopia itp., ukazywałaby uczniom w sposób atrakcyjny i przekonujący strukturę samego światła, perspektywę i możliwości fizyki.

Zapotrzebowanie na poznańskie lasery jest b. duże i zamożnienia na nie są niewspółmierne do możliwości ich realizacji. Problemy rozpowszechnienia laserów musi rozwiązać produkcja seryjna specjalnego zakładu. W tym celu Instytut Fizyki UAM prowadzi rozmowy z Państwowymi Zakładami Optycznymi w Warszawie celem podjęcia przez nie seryjnej produkcji tych urządzeń.

Na zakończenie — bardzo ważna sprawa. Przed kilku laty Huta Aluminium w Skawinie — na marginesie swej produkcji — wytwarzała rubiny do laserów. Ten precyzyjnie oszlifowany sułpek krystaliczny o lustarzanych dnach, pobudzony promieniem lampy błyskowej, staje się źródłem wiązki światła. Niestety — z niewiadomych powodów zaniechano tej niezbyt skomplikowanej, a wartościowej produkcji, co powoduje konieczność importowania kryształów rubinu m. in. ze Szwajcarii. (PAP)

Zadania intensyfikacji gospodarki dotyczą w tym samym stopniu rolnictwa co przemysłu. Wiele wieloletnia polska podjęła trud dodatkowy — wyrównanie poziomu produkcji roślinnej i hodowlanej w powiatach, musi uporać się ze skutkami zeszłorocznej suszy.

Z pomocą rolnikom pospieszy państwo, które na rok bieżący stara się nadal popierać zaopatrzenie w artykuły potrzebne do produkcji rolnej, jak nawozy sztuczne, pasze treściwe, maszyny rolnicze i materiały budowlane.

Zwiększa się w bieżącym roku kredyty dla wsi. Bank Rolny udzieli 606 mln. zł kredytów inwestycyjnych, długoterminowych dla całej gospodarki chłopskiej w naszym województwie. Ponadto rolnicy i członkowie spółdzielni produkcyjnych będą mogli skorzystać z kredytów średnioterminowych na inwestycje budowlane, zakup sprzętu oraz inwentarza żywego. Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe dysponują sumą 135 mln. zł. Rolnicy mogą bez ograniczeń

otrzymywać pożyczki krótkoterminowe z SOP na zakup nawozów sztucznych, pasz itp.

W roku bieżącym nastąpi wyraźna poprawa zaopatrzenia w pasze treściwe, nawozy sztuczne, środki ochrony roślin, węgiel, materiały budowlane i maszyny rolnicze. Przykładowo — dostawy pasz mają być w tym roku większe o 46 000 ton w porównaniu

z rokiem ubiegłym; wieś wielkopolska otrzyma przydział na 598 000 ton. Obecnie w handlu są duże zapasy pasz, zwłaszcza mieszanki drobiowej DK, którą rolnicy mogą nabywać bez ograniczeń.

Gminne spółdzielnie dysponują też znacznymi rezerwami nawozów sztucznych, np. na koniec grudnia było w magazynach około 62 000 ton na wozów azotowych. Przydziały

nawozów sztucznych na rok 1970 są o 17 procent większe niż w roku ubiegłym, wyniosą bowiem 952 000 ton w porównaniu z sprzedażą ubiegłoroczną, sięgającą 813 000 ton. Nie powinno również zabraknąć środków ochrony roślin.

Pewna poprawa zarysuje się też w zaopatrzeniu w materiały budowlane: cementu otrzyma wieś wielkopolska

wych o 500, kombajnów zbożowych o 75, kopacek ciągnikowych o 100.

Uwagę zwraca się w bieżącym roku na sprawne zaopatrzenie wielkopolskiego rolnictwa w kwalifikowane ziarno siewne i sadzeniaki. Wojevodztwo nasze otrzyma 12 450 ton ziarna kwalifikowanego — głównie jęczmienia jarego i owsa, ponadto trzyma się w rezerwie około 40 000 ton nasion zbóż kwalifikowanych dla zaspokojenia dodatkowych potrzeb.

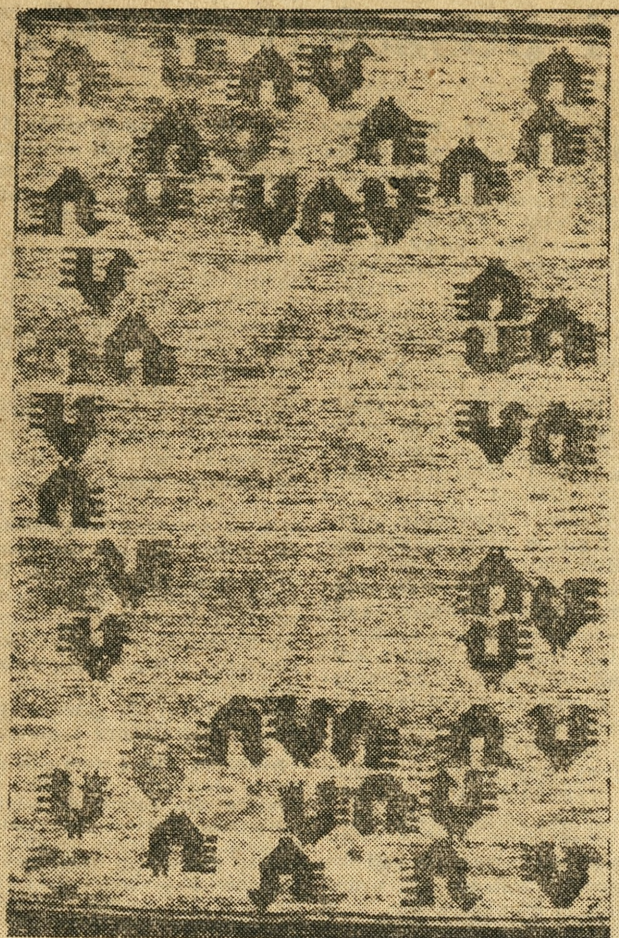
„Centrala nasienna” ma również dostarczyć 129 000 ton kwalifikowanych sadzeniaków. Jesienią rozprawdano już około 80 000 ton, pozostałe 49 tys. ton dostarczy się wiosną.

Te i inne formy pomocy rolnictwu, jak np. obowiązuja od 1 stycznia br. podwyżka cen skupu zwierząt rzeźnych, mają na celu dalszą intensyfikację produkcji, co leży zarówno w interesie wsi jak i państwa. (emp)

Lepsze zaopatrzenie rolnictwa

358 000 ton, papy — 4,7 mln. m. kwadratowych (około 610 000 m. kw. więcej niż w 1969 r.), materiałów ściennych 165 mln. jednostek ceramicznych (o 25 mln więcej). Rolników interesują dostawy maszyn. Przysięgnięto więcej niż w ubiegłym roku dla naszego województwa ciągników np. „Ursus” C-30 o 300, „Ursus” C-4011 o blisko 400 a także sнопowiązałek ciągniko

Artystyczne kilimy



Oto kilim według projektu Haliny Karpińskiej-Kintopf. Widać w nim wyraźne nawiązanie do motywów ludowych. Kilim ten został nagrodzony na międzynarodowej wystawie w USA. Polska sztuka ludowa jest nieprzebranym źródłem tematów i twórczej inspiracji artystów-plastyków pracujących w tkactwie artystycznym. W ludowym rodowodzie polskich kilimów tkwi też jedna z tajemnic ich powodzenia w świecie.

Piękne kilimy, z których każdy jest swego rodzaju dziełem sztuki, mogą być ozdobą najbardziej nawet eleganckiego wnętrza, czy to nowo czesnego, czy też utrzymanego w stylu epoki. — Te, które tutaj prezentujemy, są wyrabiane na ręcznych krosnach zakładu w Wielichowie, należącego do Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego w Poznaniu. Zakład zatrudnia 40 pracowników na miejscu oraz 32 chałupników. Olbrzymią większość stanowią kobiety. Ręcznie

odbywa się nie tylko tkanie, ale także cały proces przygotowawczy, nie wyłączając przędzenia wełny.

Spółdzielnia produkuje miesięcznie około 500 metrów kwadratowych różnej wielkości gobelinów, z których niemal każdy jest oryginalnym. Chociaż niekiedy się powtarza wzór (jest ich w produkcji aż 60), trudno przy ręcznej pracy o powtórzenie identycznego zestawu kolorów. Ten fakt dodaje wielichowskiemu kilimom moją wartość w sianie jak i przykrywać podłogę, wartości i przysparza im powodzenia. Mimo uruchomienia przez WSPPA także w Puszczykowie czterech krosien, ciągle na rynku brak tych pięknych rękoździeł. Trudno się zresztą temu dziwić, gdyż znaczna większość kilimów Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego sprzedawana jest na pniu za granicę. Przykładowo w roku 1969 prawie wszystko, co opuściło krosna Wielichowa, a więc 5235 metrów kwadratowych kilimów, wywedrowało do 10 krajów zachodnich, najwięcej zaś do Danii, Szwajcarii i USA. Cieszymy się z takiego powodzenia za granicą wielichowskich kilimów, ale cieszyłibyśmy się jeszcze bardziej, gdyby trochę więcej szło na rynek krajowy. (cz)

NARÓD I JEGO ARMIA

Dokończenie ze str. 3

pod kierownictwem partii z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc zwiększał się dopływ do wszystkiego, co było nieodzowne do walki z wrogiem. Przemysł w wojennych warunkach produkował znacznie więcej, niż w czasie pokoju. Możliwe to było — jedynie dzięki bohaterstwu ludzi stojących przy warsztatach! Dzięki tym, którzy wydobywali węgiel, topili stal, budowali czołgi, samoloty, działa. Zapal, entuzjazm robotników, żołnierzy i chłopstwa — na równi z bohaterstwem i ofiarnością żołnierzy frontowych przyczynili się do tego, iż pokonał nas nieprzyjaciel, przepędziliśmy go z naszej ziemi, mogliśmy wyzwolić narody Środkowej i Południowo-Wschodniej Europy i dobić faszystowskiego wroga w Berlinie.

Nasze zwycięstwo — dodaje marszałek Żukow — podziwiał cały świat. Ludzie na wszystkich kontynentach przekonali się, na czym polega ofiarności narodu radzieckiego i — wyższość naszego socjalistycznego ustroju nad kapitalistycznym.

Na zakończenie chciałbym tym, którzy myślą o wojnie ze Związkiem Radzieckim — powiedzieć, że każdy obywatel Kraju Rad, czy to cywil, czy wojskowy, jednakowo gotów jest zawsze stanąć do obrony swej ojczyzny przed wszelkimi wrogami. (Interpress)

Wychowanie przez dyskusję

Uczniowie kształtują swą postawę

Moja pewność siebie jakby tonieje. Muszę nateżać uwagę, dobierać słów, rzeczowo formułować pytania. Frazesy, zdawkowość — nie przejdzie. Te cztery uczennice V klasy, z którymi właśnie rozmawiam, są wymagające. Przyszły prosto z lekcji, w swoich szarych, uczniowskich strojach. Siedzą w gabinecie dyrektora, jest też ich wychowawczyni, młoda i przystojna nauczycielka polskiego, Barbara Kasprzak. „Męskie przedstawicielstwo” mniej liczne i mniej agresywne: dwóch uczniów klasy II. Rzecz się dzieje w Technikum Łączności w Poznaniu — gdzie pragnę się zapoznać w jaki sposób szkolna organizacja ZMS może uczestniczyć w zajęciach z wychowania obywatelskiego.

Pada nazwisko Stanisława Lema. Zatrzymuję się przy tym. Skąd, dlaczego i jaki Lem? W lekturze szkolnej go nie ma. „Temat dyskusji na jednym z zajęć z wychowania obywatelskiego brzmiał «rok 2-tysięczny», wyjaśnia Zofia Kuźniak, więc wykorzystaliśmy naszą znajomość książek Lema, a i same te książki nasunęły nam pomysł tematu”. I tu jedno z moich „zaskoczeń”: nie chodziło im o przygodę, fabułę, fantastykę. Chodziło — o problemy humanizmu w przyszłości, o to, że przyszłość, wraz z rozwojem techniki, wymagać będzie od człowieka większej wartości etycznej. Że rozwój techniki — to konieczność zwiększenia poczucia odpowiedzialności. Im więcej można zrobić, tym bardziej humanitarne muszą być decyzje. Rozważamy też kwestię eutanazji. Potem nowe zaskoczenie — znajomość literatury. Poświatowska, Szymborska, Herbert, Białoszewski, Andrzejewski, Brandys itd. Wymieniam Leśmiana. Głosy aprobują i zachwytu. Czyta się tu m. in. „Kulturę”, „Życie Literackie”, „Nurt”. „Humanistyka, problemy moralne człowieka, to nasza szkolna, choć pozaprogramowa pasja. Choć na ogół wybieramy zawody techniczne, chcemy wiedzieć o człowieku jak najwięcej”, mówi Elżbieta Brzeźniak. Pamiętajmy: jesteśmy w Technikum Łączności.

Zdumiony jestem tą uczniowską ekspansywnością, wszechstronnością zainteresowań, co niweczy moje wszelkie uprzedzenia i niesłuszne wyobrażenia o bierności i „zmaterializowaniu” młodzieży. Inne tematy zajęć z wychowania obywatelskiego: „My a młodzież Zachodu”, „My a młodzież przedwojenna”, „My w I — my w V” (chodzi o klasy; była to ciekawa próba samooceny w ciągu całego pobytu w szkole). Zwraca uwagę ten może nazbyt częstotliwy zaimek „my” — jest on jakby wyrazem młodzieńczej dążeń do samookreślenia, młodzieńczego egotyzmu i to usprawiedliwia jego częstotliwość. Tematy takie proponują sami uczniowie. V klasa chce zorganizować dla całej szkoły sesję na temat poglądów Lenina o związkach młodzieżowych.

Rola koła ZMS w zajęciach z wychowania obywatelskiego. W kole są aktywni dyskusji. Koło przygotowuje tematy i materiały do zajęć. Bada aktualne zainteresowania. W ogóle koło inspirowało zajęcia. Szczera atmosfera zebrała koła ZMS przeniosła się na zajęcia z wychowania obywatelskiego. Koło określiło kształt zebrań: nikt nie czyta referatów, nie wygłasza prelekcji, nie zanudza. Prowadzący musi sprowokować dyskusję (która zwykle jest burzliwa) i porządkować jej przebieg. Zajęcia są otwarte, dla wszystkich. Udział nauczyciela polega tylko na obecności. Zajęcia są dziełem samych uczniów, aktywistów ZMS. Zajęcia z wychowania obywatelskiego zyskały autorytet, dobry udział w dyskusji stał się wyróżnieniem. „Na zajęciach z wychowania obywatelskiego poznajemy innych uczniów, to zupełna przemiana”, twierdzą nauczyciele.

W Technikum Łączności możemy przyrzyć się ciekawemu i dobremu przykładowi pracy nad kształtowaniem uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych, nawyku rzetelnej nauki i pracy, poczucia odpowiedzialności za dobro społeczne, czyli temu wszystkiemu, co inaczej nazywa się kształtowaniem obywatelskiej postawy.

MARCIN BAJEROWICZ

W sprawie Sołżenicyna

Jak nasi czytelnicy zapewne pamiętają, w listopadzie ubiegłego roku radska organizacja pisarzy włączyła ze Związku Pisarzy Radzieckich Aleksandra Sołżenicyna. Decyzja ta została zatwierdzona przez Sekretariat Prezydium Związku Pisarzy RFSRR i została także poparta przez ogół radzieckich literatów. Sprawy tej uścisuje się nadać na Zachodzie osobliwe znaczenie polityczne, mówi się np., że nie zachowano w niej zasad demokracji, informuje się o tym jakoby 63 radzieckich pisarzy sprzeciwili się wykluczeniu Sołżenicyna (co jest nieprawdą) itp.

W związku z tą sprawą przedstawiciel AP Nowosti zwrócił się z prośbą o bliższe jej omówienie do znanych radzieckich poetów Sergiusza Mihałkowa i Mikołaja Gribaczowa oraz do przewodniczącego Prezydium Związku Pisarzy RFSRR Leonida Sobolewa.

Otóż Sołżenicyn jako członek dobrowolnego zrzeszenia twórczego pisarzy, jak wszyscy inni członkowie, obowiązany był przestrzegać statutu tego zrzeszenia. Początkowo drukował on swe utwory na łamach prasy radzieckiej. Gdy jednak pewne jego utwory, w których występował przeciwko idej socjalizmu i ustrojowi radzieckiemu, zostały przez wydawnictwa i czasopisma radzieckie odrzucone — zaczął on publikować je za granicą. Na Zachodzie oczywiście tylko na taką gratkę czekają. Skłonni są tam na wet szybko kreować takiego autora na „klasyka”, podkreśla się „talent” autora, jego „odwagę”, czyni z niego męczennika. Nie wartości literackie jego utworów odgrywa tu główną rolę lecz ich wymowa polityczna.

Tak więc Sołżenicyn, który naruszył poważnie statut Związku Pisarzy — został z niego wykluczony. Przedtem wysłuchiwało cierpliwie jego wyjaśnień (pewne zaś wydanictwa proponowały mu poprawki w nadesłanych utworach na co się nie zgodził), za prośbą go na posiedzenie Sekretariatu organizacji pisarzy, z czego jednak nie skorzystał.

Warto tu jeszcze dodać, iż nieprawdą jest jakoby podczas rewizji skonfiskowano rękopisy Sołżenicyna (Prokuratura ZSRR zaprzeczyła jakoby w ogóle taką rewizję się odbyła). Sam Sołżenicyn przed stawia siebie jako ofiarę m.in. w listach kierowanych na Zachód. Wprowadził też tam wielu ludzi w błąd. Wyraziło się to m. in. w protestach skierowanym przez niektórych znanych pisarzy do przewodniczącego Związku Pisarzy ZSRR Konstantego Fiedina. Jest to oczywiście mieszanie się do spraw wewnętrznych Związku Pisarzy Radzieckich.

Co zaś tyczy się rzekomej ofiary dano wyraźnie do zrozumienia, że jeśli Sołżenicynowi będzie może wygodniej przenieść się gdzieś bliżej swych obecnych wydawców nie będzie mu się w tym przeszkadzać.

Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”: „Guignol w tarapatach” — sztuka dla dzieci starszych i młodzieży Jana Ośnicy i Jana Wilkowskiego w reżyserii i inscenizacji Wojciecha Włoczewskiego oraz scenografii Leokadii Serafinowicz. Premiera 10 I 1970.

O. B.

Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”: „Guignol w tarapatach” — sztuka dla dzieci starszych i młodzieży Jana Ośnicy i Jana Wilkowskiego w reżyserii i inscenizacji Wojciecha Włoczewskiego oraz scenografii Leokadii Serafinowicz. Premiera 10 I 1970.

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE

Z. K. — Poszukuję kogoś, kto przed wojną był majorem. Czy byłoby możliwe w jakiś sposób go odnaleźć?

RED. — Radzimy zwrócić się do Centralnego Archiwum Wojskowego, które mieści się w Warszawie, na Żoliborzu, przy ul. Czarnieckiego 59. Być może, że uzyska Pan tam potrzebne informacje do dotyczące poszukiwanej osoby. Musi Pan jednak podać imię i nazwisko poszukiwanego. (2984)

NIEPŁACONY CZYNSZ W PRYWATNYM DOMU

Z. H. — Lokator w prywatnym domu wpłaca czynsz z trzymiesięcznym opóźnieniem. Czy mogę po bierać odsetki od tej zwłoki? Co zrobić kiedy lokator jest w więzieniu?

RED. — Jeśli lokator domu (prywatna administracja) odmawia punktualnego płacenia czynszu, to po okresie trzech miesięcy należy przeciw niemu wystąpić na drogę sądową. W sprawie tej można też zwrócić się do komitetu domowego lub blokowego. Pobiera-

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

nie odsetek za zwłokę nie przysługuje prywatnym administracjom. Jeżeli lokator przebywa w więzieniu lub szpitalu, do płacenia czynszu zobowiązani są zamieszkujący wraz z nim członkowie rodziny. Jeżeli lokator mieszka sam, powinien uregulować należność po powrocie do domu. (3062)

MATURA KONIECZNA

Stanisław K. — Czy istnieją jakiegokolwiek kursy o specjalności masażu względnie fizykoterapii? Ukończyłem 9 klas technikum ekonomicznego, ale nie mam ku temu żadnego zamiłowania i chciałbym się poświęcić specjalnościom medycznym.

RED. — Wszystkie szkoły medyczne, m. in. w tych specjalnościach, o które Pan pyta, przyjmują kandydatów tylko ze świadectwem maturalnym. Są to przede wszystkim szkoły 2-letnie. Musi więc

Pan wpięć zdać maturę i potem dopiero zapisać się do szkoły medycznej.

KONSERWATOR ZABYTKÓW

Wera O. — W tym roku kończę liceum ogólnokształcące. Chciałabym zapisać się na wydział konserwatorski. Proszę o informację.

RED. — Wydziały konserwatorskie znajdują się przy akademiach sztuk pięknych w Warszawie i Krakowie. Studenti przez pierwsze trzy lata studiują malarstwo i grafikę, a następnie specjalizują się przez dwa dalsze lata w zakresie konserwacji dzieł sztuki. Do ASP przyjmowana jest młodzież uzdolniona plastycznie. Obowiązuje egzamin konkursowy. (3162)

KUROM TRZEBA POMÓC

Zmartwiona gospodyni — Mam niewielką hodowlę kur, które po

zniesieniu jaj niszczą je i wypijają. Jak temu zapobiec?

RED. — U kur, często zimą, występuje brak witaminy D, a ta jest niezbędna dla przyswajania przez organizm wapnia i fosforu. Dlatego radzimy wzbogacić żywienie przez dodatek zielonki względnie słońca oraz dawać pełne mleko do picia. Poza tym na leży stale dodawać mieszanke mineralną M.M. oraz suche, rozdrobnione skorupki jaj. Kurom także należy zapewnić odpowiednią ilość gniazd, by tylko tam znosiły jaja, a te wybierać natychmiast po ich zniesieniu. (3105)

ZWROT POBRANEGO Z GÓRY CZYNSZU

Stała czytelniczka — Wydzierża wiam pokój z umową wziętą na okres trzech lat. Pobrałam z góry czynsz. Po dwóch latach lokator otrzymał mieszkanie służbowe i się wyprowadził. Teraz lokator rości pretensje do zwrotu pieniędzy za rok, przez który nie mieszkał.

RED. — Pretensje do zwrotu niewymieszanego czynszu zależą

TEATR

Artystyczny spektakl dla dzieci

Cechą charakterystyczną „Marcinka” jest chyba to właśnie, że równie niemal wysoką miarę artystyczną przykłada do spektakli adresowanych do dorosłych jak i tych przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Do takich wniosków skłania także najnowsze przedstawienie tego teatru: „Guignol w tarapatach” Ośnicy i Wilkowskiego. Młodzi widzowie otrzymali w efekcie spektakl artystyczny. Co więcej, otrzymali spektakl mądry, skłaniający do myślenia na tematy społeczne, polityczne itp.

„Guignol” należy od lat do żelaznego repertuaru naszych scen lalkowych. Z punktu widzenia swych treści społecznych zajmuje u nas podobną pozycję jak np. „Baśń o pięciu braciach” Preobrażńskiego i Obraczowa w lalkarskiej literaturze radzieckiej. Oczywiście różni ją od niej wiele: przede wszystkim sama konwencja sceniczna. Bo cały urok „Guignola” leży w jego prostej teatralizacji, w tym, że osnowa fabularna spleta się tu z wdzięczną zabawą w dziecięcy teatr w teatrze. Ale mimo to, mimo całej tej nuty zabawy niektóre sceny np. Brechtowska w swym pomysśle sekwencja wojny i głodu sprawiają tu duże wrażenie, właśnie na zasadzie rzeczy serio działającej wprost na uczucie i na wyobraźnię widowni. O nieco innym wymiarze tego przedstawienia na tym poprzednich zdecydowały dwa chyba czynniki. Po pierwsze aktor. „Marcinek” dotąd nie eksponował na plan pierwszy aktora, nigdy nie ufał mu właściwie do końca. Tym razem zaufał i to aktorowi nieznanemu jeszcze w tym teatrze. Ryszard Olszak — wykonawca głównej roli, trafił w jakiś serdeczny, bezpośredni ton rozmowy z widownią. Świetnie z nią kontaktował, prowadził przez cały czas otwarty dialog z salą, co szczerze mówiąc jego poprzednikom nie zawsze się udawało. Po drugie zdecydowała o tym scenografia także inna od tych, jakie dotąd oglądaliśmy w tym teatrze. Dotąd przeważały tu spektakle chłodne w swej stylistyce, bardzo wysublimowane, wybitne aluzji do przedmiotu, do kontretu. To ma fakturę bardziej czytelną, prostą. Scenografia nosi wyraźne piętno pop-artowskie, przez co tym mocniej tkwi w naszej plastycznej współczesności. Inna sprawa, że samo jej wykonanie warsztatowe psuje tu jeden efekt. Nie jest aż tak do końca, bez pułki zrobione. I jako kółka z natury, i jako parodia jak to wymaga obecnie właśnie pop-art amerykański.

Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”: „Guignol w tarapatach” — sztuka dla dzieci starszych i młodzieży Jana Ośnicy i Jana Wilkowskiego w reżyserii i inscenizacji Wojciecha Włoczewskiego oraz scenografii Leokadii Serafinowicz. Premiera 10 I 1970.

GYMNASTYKA REKREACYJNA

Anna M. — Jestem pracownicą fizyczną i sądzę, że gimnastyka nie jest mnie i moim koleżankom potrzebna, bo przecież mamy dostatek ruchu. Wolalibyśmy raczej wypoczywać na leżącym, ale dyrekcja nie chce się na to zgodzić.

RED. — Dyrekcja waszej instytucji ma rację. Porcja codziennej gimnastyki potrzebna jest zarówno tym, którzy pracują w pozycji siedzącej, czy stojącej, jak i tym, którzy np. kopią kartofle, sieją czy też myją naczynia. Nie ma bowiem takiej pracy, która rozwijałaby wszystkie mięśnie, a gimnastyka właśnie temu służy. Jeśli chodzi o kobiety, to jest gimnastyka szczególnie im potrzebna, bo... powoduje zachowanie zgrabnej figury. (3105)

Sport na wsi wielkopolskiej coraz popularniejszy

Na podstawie wielu drobnych lub większych informacji jakie ukazywały się na naszych łamach o Ludowych Zespołach Sportowych wielu czytelników na pewno zdolało sobie wyrobić pogląd na zakres pracy tego zrzeszenia jak i na pozycję wielkopolskich sportowców reprezentujących LZS. Dzisiaj postaramy się dać możliwość syntetyczny obraz osiągnięć naszych wiejskich sportowców w minionym roku. Jest to na pewno obraz niedoskonały, ale pozwalający zorientować się, jak kultura fizyczna zdobywa coraz większe rzesze zwolenników na wsi wielkopolskiej.

Tylko w ciągu roku 1969 liczba członków LZS w naszym województwie wzrosła z 57 000 do 65 000 członków. Powstały nowe koła LZS oraz Ludowe Kluby Sportowe. Tych ostatnich, zajmujących się w dużej mierze sportem kwalifikowanym, mamy obecnie 30. Wzrost szeregów LZS-owskich nie pozostał oczywiście bez wpływu na liczbę uczestników licznych imprez masowych, organizowanych zarówno latem jak i zimą. Wystarczy wspomnieć, że w minionym roku w 40 000 imprez startowało 700 000 dziewcząt i chłopców.

Szeroka, działalność mająca na celu zainteresowanie sportem jak największą grupę ludzi ze wsi, stanowiąca niejako podstawową formę szerzenia kultury fizycznej w tym środowisku nie przesłoniła troski o rozwój talentów, właściwego ich szkolenia oraz stwarzania warunków do awansu sportowego. Wyrazem tego może być fakt, że sportowcy LZS z naszego województwa zdobyli w minionym roku 12 tytułów mistrzów i 8 wicemistrzów Polski zarówno w kategorii seniorów jak i juniorów. Z mistrzostw okręgu aż 30 tytułów jest w rękach LZS-owców. Nie obce są również sportu takie nazwy jak LKS Orkan który wywalczył miejsce w I lidze lekkoatletycznej, LKS Cwał — drużynowy mistrz Polski w jeździe, LKS Sulmirezyk, wychowujący od lat świetnych zapasników walczących w stylu wolnym, LKS Kiekrz żeglujący wśród najlepszych nie tylko w naszym okręgu, LZS Głuchowo, którego najmłodszy kolarz zdobył tytuł drużynowego szosowego mistrza Polski młodzików. Rejestr jest oczywiście niepełny, a za każdym z tych klubów kryją się nazwiska znanych sportowców z olimpijskimi na czele.

PIŁKA RĘCZNA

W Pradze rozegrano międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej męskiej CSRS—ZSRR. Zwyciężyli! Piłkarze radzieccy 20:16 (9:8).

NARCIAŃSKI PUCHAR ŚWIATA

W Badgastein rozpoczęły się w tym roku tradycyjne zawody narciarskie kobiet w konkurencjach alpejskich. Zgromadziły one światową czołówkę i zaliczane są do Pucharu Świata. Słom specjalny wygrała 21-letnia Francuzka Ingrid Lafforgue przed 16-letnią Kanadyjką Betsy Clifford oraz 17-letnią Francuzką Dominique Mathleux.

W Pucharze Świata prowadzi Francuzka Michele Jacot — 121 pkt. przed swą rodaczką F. Macchi — 79 pkt. oraz Amerykanką B. Cochran — 70 pkt.

(za)

Spotkanie w KW PZPR

Wczoraj odbyło się spotkanie kierownictwa Wydziału Propagandy i Kultury Komitetu Wojewódzkiego PZPR z poznańskimi dziennikarzami sportowymi, podczas którego przedyskutowano najważniejsze problemy związane z aktualną sytuacją w sporcie wielkopolskim oraz inicjatywami wojewódzkiej instancji partyjnej zmierzającymi do stworzenia właściwych warunków dla podnoszenia poziomu sportu kwalifikowanego oraz rozwoju sportu masowego.

Bardzo istotnym wydarzeniem w tym zakresie jest list Sekretariatu KW do egzekutyw powiatowych, dzielnicowych i miejskich komitetów PZPR w województwie.

Uczestnicy spotkania zapoznali się także z założeniami programowymi przygotowań sportowców Wielkopolski do Olimpiady w Monachium w 1972 r.

Tego samego dnia kierownictwo wydziału spotkało się także z kierownictwami organizacji młodzieżowych oraz Kuratorium. Spotkanie poświęcone było sprawom sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży. (d)

Jutro start!

Pojutrze zobaczymy ich w Poznaniu. Samochody, które wystartują 16 bm. z Warszawy do tegorocznego rajdu Monte Carlo, po przejechaniu około 900 km przez Olsztyn, Gdańsk, Bydgoszcz, Gniezno zgłoszą się na punkcie kontroli czasu przy ul. Mielżyńskiego w Poznaniu w sobotę między godz. 7 a 8. Wczoraj przejechało przez Poznań kilku uczestników rajdu, zdając na start do Warszawy. W stolicy przebywa też jedyna polska załoga Adam Smorawiński i Andrzej Zembrzki z Automobilklubu Wielkopolskiego startująca na BMW 2002 TI, którą widzimy na zdjęciu podczas ostatnich treningów na ośnieżonych drogach.

CAF — fot. Staszyszyn



Dnia 12. I. 1970 r. zmarł nasz długoletni pracownik i kolega

TADEUSZ PŁOTKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15. I. 1970 r. o godzinie 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Zaloga — Samorząd Robotniczy — Dyrekcja Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu K287

Dnia 12 stycznia 1970 r. zmarł nasz ukochany brat, stryj, wujek i szwagier, przeżywszy lat 69

TEODOR KWIATKOWSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 13.05 na Junikowie.

Pograżeni w smutku

bracia i rodzina

Poznań, Kramarska 20 m. 4a. 17532g

† Dnia 12 stycznia 1970 r. zmarła nasza najdroższa żona, matka i babcia

ZOFIA MUSIAŁOWA

nauczycielka muzyki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 11 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Botaniczna 2 m. 13. 17523g

† Dnia 13 stycznia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 88

WOJCIECH RATAJ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W smutku pogrążona

RODZINA

Kościelna 26 m. 4. 17563g

13 stycznia 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, brat, szwagier, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 73

WŁADYSŁAW ZWIERNIK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej w Lesznie. W smutku i bólu pogrążone

żona i rodzina

17588g

W dniu 12 stycznia 1970 r. zmarła koleżanka

ZOFIA MUSIAŁ

współzałożyciel Wielkopolskiego Studium Muzycznego, długoletni pedagog muzyki — przyjaciel młodzieży.

Wyraży współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Wielkopolskie Studium Muzyczne

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16. I. 1970 roku — Junikowo, godz. 11.05. K285

† Dnia 14 stycznia 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas na zawsze najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, śp.

JADWIGA WOŹNIAK

z d. MAĆKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Karwowskiego 18 m. 6. 17551g

† Dnia 10 stycznia 1970 r. zginął śmiercią tragiczną mój mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

WIKTOR GROBELSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 14.15 na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, córka, zięć, synowie, synowie i rodzina

Poznań, Garbary 39 m. 4. 17544g

Praca • Nauka

Pani do sprzątania mieszkania 3 x w tygodniu potrzebna. Tel. 479-53.

17325g

Pomoc domowa potrzebna. Grunwaldzka 74 m. 3, zgłoszenia po godz. 14.

17380g

Tańców uczyć. Poznań, Młocinowa 27 m. 7a. 16650g

Maszynopisanie uczyć. Marcinowski 26 m. 26. 11 podwórko, I piętro. 16319g

• Sprzedaż

Sprzedam młocarnię 10 i prasę do stomy w idealnym stanie. Wróblewski, Oborka, poczta Zdzieszowice, pow. Gniezno. 1010p

• Samochody

Warszawę 204 sprzedam. Promienista 148 (garaż), od godz. 16—19. 17284g

Wartburg 1000 — sprzedam. Włodkowska 5 m. 18. 17196g

„Lublinka” w dobrym stanie zamienię na „Żuk”. Poznań — Szczepankowo, ul. Sowice 32. 17505g

• Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 20 ha ziemi, III klasa, dookoła zabudowań, budynek murowany, Janina Koczorowska, poczta, stacja Parkowo, pow. Oborniki, Poznańskie. 1001p

• Różne • Zguby

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 16135g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 17045g

Akwizycję przyjmę. Oferuję „Prasę”, Grunwaldzka 19 dla 17420g.

Foksterier ostrowłosy zagnął 6 stycznia, okolicy ul. Wypialskiego. Zwrot wynagrodzić. Nowak, Wypialskiego 16. 17555g

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i Produkcji Kruszywa Mineralnych i Lekkich w Poznaniu, ulica Wawrzyńska 10a — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie w ciągu roku 1970 — sukcesywnie:

- regeneracji następującej aparatury wtryskowej:
 - pompy wtryskowe silnika D-108,
 - pompy wtryskowe silnika KDM-100,
 - pompy wtryskowe silnika 6KVD 14.5 SRL,
 - pompy wtryskowe silnika 2KVD 14.5 SRL,
 - pompy wtryskowe silnika Liester HA-3,
 - pompy wtryskowe silnika Leyland SW400/KI,
 - pompy wtryskowe silnika Wola DT150,
 - pompy wtryskowe silnika S-322,
 - pompy wtryskowe silnika S-323,
 - pompy wtryskowe silnika S-324,

łącznie około 35 szt., ponadto na regenerację wtryskiwaczy w ilości około 350 szt.;

- regeneracji chłodnic do silników następujących typów:
 - D-108,
 - KDM-100,
 - S-322,
 - S-323,
 - Leyland SW-400/KI,
 - Wola DT-150.

Łącznie około 30 szt.;

- przewijanie silników elektrycznych w ogólnej ilości 60 szt.;

- remont pomp głębinowych wraz z silnikami w ilości około 15 szt.;

- regeneracja rozruszników 24 V i prądnic 12 V do silników spalinowych maszyn budowlanych w ilości 25 szt.

Informacji udziela Dział Głównego Mechanika — codziennie w godz. od 7—15, telefon 432-61.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Cyfer w zamkniętych kopertach z napisem: — ad. a) — „Przetarg na pompy”, — ad. b) — „Przetarg na chłodnice”, — ad. c) — „Przetarg na przewijanie silników elektrycznych”, — ad. d) — „Przetarg na remont pomp głębinowych”, — ad. e) — „Przetarg na rozruszniki i prądnice”, należy składać w Dział Gł. Mechanika w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. K186

Dnia 11 stycznia 1970 r. zmarł nasz długoletni pracownik

STANISŁAW BASZKO

kierowca — odznaczony Odznaką „Wzorowego Kierowcy”.

W Zmarłym straciłmy niezapomnianego kolegę, sumiennego i oddanego współpracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia 1970 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Kin w Poznaniu K265

† Dnia 12 stycznia 1970 r. zmarł mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

BRONISŁAW JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań — Minikowo, Kiełcka 19. 17521g

† Dnia 13 stycznia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy 78 lat, śp.

BRONISŁAWA BAZYŁY

z domu DĄBROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Hibnera 43 m. 6. 17542g

W styczniu FORTUNA dla każdego!

KOLEKTURA KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

GŁÓWNA WYGRANA: MILION zł!

DODATKOWE WYGRANE NOWOROCZNE!

1.000.000

W Nowym Roku — nowe szczęście!

W zakładach Toto-Lotka z dnia 4. I. 1970 r.

WYPŁACONO DLA NASZEGO WOJEWÓDZTWA:

969.434- zł za 6 trafień w Poznaniu

ORAZ

29 x po 9.007,— zł za 5 trafień i to:

w Poznaniu 19 wygranych, w Kaliszu 2 wygrane i po jednej w Kościanie, Krobi, Kostrzynie, Krotoszynie, Lesznie, Miejskiej Górze, Puszczykowie i Rogoźnie.

KTO NIE GRA — TEN NIE WYGRA!!!

K177

Poznańskie Zakłady Papiernicze — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących REMONTÓW KAPITAŁOWYCH:

- 10 pras obrotowych do produkcji kubków kartonowych;
- jednej parafiniarki kubków z ogrzewaniem parowym;
- jednej wycinarki — drukarki do produkcji i parafinowania wieżek kartonowych do kubków.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Oferty wraz z kosztorysami należy składać w zamkniętych kopertach w terminie 10 dni, licząc od dnia ogłoszenia w prasie.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert o godzinie 10 w Biurze Poznańskich Zakładów Papierniczych — Poznań, ul. Wołkowska 32.

Szczegóły techniczne do omówienia z kierownikiem technicznym w Fabryce Papieru w Czerwonaku, ul. Gdynska 87 — tel. 508-02.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K135



SAMOCHÓD „FIAT 125 P” lub ponad
PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH
CZeka NA CIEBIE
W „KOZIOŁKACH”

K274

Pracownicy poszukiwani

UWAGA: zatrudnimy

AGENTÓW SKUPU OPAKOWAŃ SZKŁANYCH Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych — informuje, że następujące przedsiębiorstwa:

- MHD Art. Spożywczy. Poznań — Północ, ul. Wielka 126, tel. 530-65.

- MHD Art. Spożywczy. Poznań — Południe, ul. Wielka 26, tel. 557-18.

- Warzywa — Owoco P. P. Poznań, ul. Głogowska 218, tel. 655-21.

- Okręg. Przeds. Handlu Opalem — Poznań, ulica Czerwonej Armii 46/50, tel. 613-11, wewn. 233.

— zatrudniają natchemniast AGENTÓW posiadających możliwości prowadzenia u siebie skupienia opakowań szklanych.

Wynagrodzenie prowizyjne. Blizszych informacji udziela w/w przedsiębiorstwa. K9228

† Dnia 13 stycznia 1970 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i kochany mąż, nasz drogi i kochany tatulek, teść, dziadek, brat, szwagier, stryj i wujek, śp.

ANTONI BESZTERDA

mistrz krawiectwa damskiego

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżeni w bólu

żona, córki, synowie, synowie, zięć, wnuki i rodzina

Poznań, Mylna 4 m. 11. 17520g

Dnia 12 stycznia 1970 r. zmarł nasz długoletni, ceniony i sumienny pracownik i kolega

TEODOR KWIATKOWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Honorową m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia 1970 r. o godz. 13.05 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Wojewódzkiego Biura Projektów w Poznaniu K286

Dnia 13 stycznia 1970 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

WAWRZYN KURASZ

mistrz rzeźnictwa, powstaniec wielkopolski i były więzień Fortu VII.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Głogowska 280. 17566g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). A Telefon: 611-21 tacy wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30—17, redaktor naczelny 657-76 zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział miejski 659-39, redakcja nocna 430-73 i 453-31. A Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. A Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. A Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”. A Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. A Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-5

Ryby pragną ...powietrza!

Ryby czują się najlepiej w wodzie, ale w czystej i o odpowiedniej zawartości tlenu. W tym roku mrozy i obfite opady śniegu spowodowały, że nasze jeziora, stawy i rzeki już od kilku tygodni izoluje od powietrza atmosferycznego gruba warstwa lodu i śniegu. Powoduje to niedotlenienie wody, zwłaszcza w płytkich i zamulonych jeziorach. W rzekach sytuacja jest jeszcze gorsza, dlatego, że przy niedostatku tlenu w wodzie szczególnie trującą działają zanieczyszczenia, wskutek odprowadzania ścieków przemysłowych i komunalnych. Stan wody w rzekach jest niższy w porównaniu z innymi latami, spowodowany tegoroczną suszą, co dodatkowo pogarsza warunki zimowania ryb.

W całej Wielkopolsce do akcji ratunkowej włączyli się wędkarze. Wyrabiają oni przez rębę, odgarniają śnieg z lodu

i walczą z kłusownikami, którzy w barbarzyński sposób wykorzystują „ślabość” ryb.

W wielu jeziorach naszego województwa wystąpiła już tzw. przyducha (brak tlenu w wodzie) i śnięcie ryb. Dla zapobieżenia dalszym stratom w niektórych wodach Państwowych Gospodarstw Rybackich w Wielkopolsce zainstalowano kompresory przy których pomocy wlatcza się pod lód powietrze dla utlenienia wody. Na wielu zaś stawach hodowli karpi pracują bez przerwy pompy, co powoduje przepływ wody i również jej wzbogacenie w tlen.

Ze Sremu

W rocznicę wyzwolenia

Począwszy już od 20 bm. w zakładach pracy, instytucjach, urzędach, szkołach, klubach i świetlicach odbędą się uroczyste poranki, wieczornice i akademie. Bardzo rzetelnie przygotowują się do tej rocznicy wyzwolenia harcerze śremscy, którzy przeprowadzą będą wywiady z uczestnikami „Dni Wyzwolenia”, członkami ZBoWiD-u i pierwszymi organizatorami władzy politycznej, ludowej i administracji.

23 bm. odbędzie się w sali kina „Klubowe” uroczysta akademia powiatowa i złożenie wieńców pod pomnikiem poległych bohaterów Armii Radzieckiej, którzy oddali swe życie w styczniu 1945 r. w walkach z hitlerowskim okupantem o wyzwolenie miasta i powiatu śremskiego. (sf)

Kto ma palić w piecach?

Niektóre gromadzkie rady narodowe powiatu śremskiego nie znalazły funduszu na opłacenie palacza na okres zimowego palenia w piecach w szkołach podstawowych. Funkcję tę powierza się z reguły sprzątaczkom szkolnym, bez dodatkowego wynagrodzenia. A istnieją przecież zarządzenia wprowadzające i regulujące odpowiedzialność za palenie w piecach. Jeżeli więc prezydium rad gromadzkich — jak np. w Pecnej — nie umiały zabezpieczyć na ten cel odpowiednich funduszy w swoich budżetach, to tylko ich wina. Ponieważ jednak zima jeszcze trwa, sprawa musi być czym prędzej rozwiązana. (sn)

Pokrótkie z Leszna

WYSTAWY FILATELISTYCZNE

W leszczyńskim Muzeum czynna jest wystawa filatelistyczna pt. „Zbiory motywowe i tematyczne”. Zorganizował ją Polski Związek Filatelistów — Koło w Lesznie w ramach cyklu wystaw urządzanych dla uczczenia czterdziestolecia PRL i 25-lecia wyzwolenia miasta. Potrwa ona do 18 bm. 19 bm. nastąpi otwarcie wystawy pt. „Zbiory filatelistyczne o tematyce związanej z Leszmem”, która czynna będzie do końca bm. Wstęp bezpłatny.

Od 23 grudnia ubr. do 4 bm.

nik 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekran z brakiem” w programie m. in. film z serii „Thierry Smialek”; 17.55 — „Panorama Lubuska”; 18.10 — „Czas pracy” — „Czwarta zmiana”; 18.40 — „Giełda piosenek”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik TV; 20.05 — Teatr KOBRA — Robert Cedric Sheriff — „Powrót o siódmej”; Reżyseria — A. Konie. Wykonawcy: S. Zaczek, A. Pawlicka, H. Borowski i inni; 21.05 — Ludwik van Beethoven — program monograficzny na otwarcie „Światowego Roku Beethovenowskiego”; 21.35 — Rozmowy o książkach; 21.50 — „Kwestia sumienia” — polski film TV; 22.15 — Dziennik; 22.35—23.40 — Politechnika TV — (powt.).

PIĄTEK: 9.55 — „Wyspa wicherów” — film fab.; 10.55—11.25 — Dla szkół — Wychowanie obywatelskie kl. VII — „Zwiedzamy elektrownię”; 11.55—12.25 — Wychowa-

Z Szamotuł

Harcerskie imprezy

Szamotulski Hufiec ZHP zorganizował dla 50 aktywistów zimowisko szkoleniowo-wypoczynkowe w Zakopanem. Podczas wspólnych spotkań szkoleniowych i spacerów zrodził się projekt przyjęcia dla szamotulskiego hufca nazwy „Bohaterów Armii Poznań”.

Szczep Harcerski Szkoły Podstawowej w Pniewach zorganizował Bal Przyjaciół Harcerstwa, w którym wziął udział m. in. przewodniczący Prezydium PRN Marian Dobkiewicz. Pierwsza część balu była popisem młodzieży i dzieci z zrzeszonych w ZHP. Podczas drugiej na parkiecie bawili się rodzice i sympatycy harcerstwa.

Do Szamotuł przyjeżdża delegacja organizacji młodzieżowej z Czechosłowacji. Komen-da Hufca ZHP od pół roku utrzymuje kontakty z młodzieżą z Blanska. Delegacja będzie gościła szamotulskich harcerzy. Zwiędzą oni Poznań i zabierze Szamotuł, wezmą udział w przedstawieniu Operki Poznańskiej oraz spotkają się z przedstawicielami władz powiatowych Szamotuł. (mr)

w Muzeum w Lesznie ekspozycja była wystawa pod nazwą „Polska Rzeczpospolita Ludowa w zbiorach filatelistycznych”.

WZROST SIECI SKLEPÓW

Najstarsza i zarazem największa spółdzielnia Leszna — Oddział WSS „Społem” w nadchodzącą pięćdziesiątą planuje budowę przechowalni dla warzyw i owoców oraz trzy pawilony handlowe branży ogólnospożywczej przy ulicy Prochownia, Zaczysze i Placu Obrońców Warszawy. Ponadto na peryferiach miasta — w dzielnicy Zatorze, w rejonie ulicy Święciechowskiej projektuje budowę nowoczesnego osiedla „Praktyczna Pani”. (r)

nie plastyczne kl. VII — „Plakat”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka I rok „Ekstremum funkcji” — cz. III i IV; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — film „Śnieżne czaple i dzieci”; 17.30 — „Warszawskie dni” — specjalne wydanie PKF — poświęcone mieszkańcom stolicy; 17.40 — „Kronika Tygodnia”; 17.55 — Uroczysta akademii z ok. 25-lecia Warszawy. W części artystycznej koncert pt. „Tobie Warszavo”. Transmisja z Sali Kongresowej. W przerwie ok. godz. 19 — Dziennik; Po koncercie ok. 20.40—21.10 — „Smak zemsty” film z serii „Przygody Pana Michała”; 21.10 — „Horyzonty” — program public.; 21.40 — Sprawozdanie sportowe — Konkurs skoków narciarskich o Puchar Beskidów w Szczyrkach; 22.20 — Dziennik; 22.40—23.45 — Politechnika — (powt.).

TV zastrzega prawo do zmian.

Jak kupować telewizor?

Z samego tytułu można domyślić się bez trudu, że przedmiotem tych rozważań będzie nie tylko technika, ale i handel. Czyli — aby uściślić — dylemat, w jaki sposób nabyć w drodze kupna przedmiot użytku trwałego, tak, aby nie czynić sobie później gorzkich wyrzutów z powodu nietrafnego wyboru. Oto np. kupujemy telewizor: co zrobić, aby nie rozpaczować potem, że gdyby się tak wzięło tamten z lewej strony...

Ci, którzy traktują tę sprawę poniekąd fatalistycznie, mają rację tylko częściowo — w stosunku do trwałości tele-

wizora. Co do tego, jak to się mówi potocznie, „mądrych nie ma”. Owszem, fama głosi (częściowo słuszenie), że jakiś tam typ telewizora jest bardziej udany, inny mniej, że produkujące telewizory zakłady „A” bardziej dbają o solidność wykonania swoich produktów, aniżeli zakłady „B”. Jednakże nawet wyrocznia w Delfach miałyby duże trudności z dokładnym przewidzeniem, czy dany egzemplarz odbiornika telewizyjnego będzie się sprawował nienagannie, czy też będzie się stale psuć, psując jednocześnie nerwy swoich właścicieli.

Pomimo tego przykrego stanu rzeczy nie powinno się jednak kupować telewizora „z zamkniętymi oczami”. Wręcz przeciwnie: trzeba je szeroko otwierać, aby nie przysmakować potem w domu z niesmakiem. Nic bowiem tak nie potrafi zdeformować obrazu, jak odbiornik telewizyjny — rozregulowany do granic możliwości. Gdyby najpiękniejsze panie i najprzystojniejsi mężczyźni spośród wszystkich spikerek i spikerów, aktorów i aktorek występujących w telewizji widzieli i widzieli, w jakim stanie prezentują się na ekranach znacznej liczby telewizorów, zaszyliby się z rozpacz w samym środku brazylijskiego buszu, aby ich nigdy już oczy ludzkie nie oglądały.

Nie przypuszczam, aby większość nabywców telewizorów pragnęła dobrowolnie umartwiać się takimi obrazami; jeśli się jednak ulega władczemu głosowi sprzedawców i decyduje się na zakup telewizora, na ekranie którego już w sklepie widoczna jest zdefasowana twarz, to przyczyną tego jest młot „fachowca” zza lady. Tymczasem nie tylko nie trzeba kończyć, ale nawet nie trzeba rozpoczynać studiów elektroniki, aby nie dać sobie wmożyć odbiornika, na którym sam Gregory Peck ukazuje się w postaci Quasimoda. Trzeba tylko pamiętać o tym, że:

1. W godzinach przedpołudniowych oraz po południu przed rozpoczęciem programu telewizyjnego nadaje tak zwana tablica kontrolna, na podstawie której każdy może doskonale

i bez trudności ocenić jakość obrazu na ekranie telewizora. Tylko więc w tych godzinach należy wybierać odbiornik tv. Co do tablicy kontrolnej, to:

2. W samym jej środku znajduje się duże koło, w czterech rogach — po małym kole. Na ekranie prawidłowo działającego odbiornika koła te powinny mieć kształt regularnych okęgów, nie zaś elips, jajek lub gruszek.

3. W duże koło wpisany jest kwadrat z czterech waskich prostokątów, z których każdy składa się z dziewięciu małych kwadracików o różnych odcieniach od bieli do czerni. W prawidłowo działającym telewizorze powinno się mieć możliwość rozróżniania przynajmniej pięciu odcieni.

4. Jakkolwiek inne możliwości sprawdzania prawidłowości działania telewizora na podstawie tablicy kontrolnej wymagają większego stopnia wtajemniczenia, „szary klient” powinien pamiętać o tym, że do brzo jest obserwować odbiór na różnych odbiornikach telewizyjnych jednocześnie (w sklepie jest to zwykle możliwe), aby mieć możliwość porównania wyrazistości obrazu, barwy dźwięku itp. Skoro zaś zdecydujemy się na zakup — warto poprosić sprzedawcę, aby zademonstrował, czy wszystkie organa regulacyjne działają prawidłowo, a także obejrzeć skrzynkę — czy nie jest porysowana.

I — ufając swojemu szczęściu — na wszelki wypadek trzeba sprawdzić, czy karta gwarancyjna jest właściwie wypełniona.

Choćby bowiem „wszystko jest zapisane w górze”, jak to dawno już twierdził Kubuś Fatalista, nie należy zapominać i o tym, że „przezorny jest zawsze ubezpieczony”.

ST. W.

Konwojacy

Z myślą o niektórych konwojentach powstał ten kalambur, zwłaszcza po przeczytaniu obszernego listu pań J. S. i U. M. z Kostrzyna Wlkp. Obie panie pracujące w sklepie nabiałowym ubolewają nad „me todami” pracy konwojentów, którzy dowożą towary z kostrzyńskiej mleczarni. Dowożą, ale mleko i masłankę (w butelkach) stawiają w transporterach, tuż przy jezdni, a sery, masło, śmietanę na schodkach przed sklepem. Możliwe, że wyobrazić, jak to wszystko wygląda, może każdy, kto choć raz był w kostrzyńskiej mleczarni.

Gorsze, że ekspedientki muszą prosić klientów o pomoc przy unoszeniu transporterów, jako że nie zawsze obie pracują równocześnie.

Trudno zrozumieć tak nie życzące stanowisko konwojentów i kierowców, którzy w „Zuku” siedzą niekiedy dwóch, a nawet trzech; ostatecznie ludzie ci pobierają wynagrodzenie nie za samo wiozienie towaru, ale i za jego wyładowanie we wskazanym sklepie.

Interwencje w tej sprawie pomagają na kilka dni: niebawem wszystko pozostaje po staremu. Znowu butelki na chodniku.

Oto mentalność kostrzyńskich „konwojaków”, którzy nie wiadomo o co wojują. Gdy im bowiem oświadczone, że sprawie trzeba będzie przedłożyć władzom nadziedzonym, wówczas odpowiedzieli, że „nikt nie może nam rozkazać wnosić towar do sklepu, a gdyby nawet, to wówczas będziemy towar przywozić przed szóstą rano, kiedy sklep jeszcze jest zamknięty. I tak wszystko zostanie wtedy na ulicy”.

Jeśli kierownictwo Spółdzielni Mleczarskiej w Kostrzynie nie może się opierać z niektórymi konwojentami, to może nadrzędne władze w Poznaniu zajęłyby się tą sprawą?

Choćby, a może nawet, dla przykładu.

t.h.n.

echa naszych publikacji

Kto wprowadza w błąd?

W 272 numerze „Głosu” z ub. roku zamieściliśmy notatkę naszego korespondenta pt. „Kiedy koniec budowy szkoły?”, krytykującą przedłużające się prace przy przebudowie i modernizacji starej szkoły podstawowej w Skokach, powodującą, że dzieci muszą się uczyć na 2,5 zmiany.

Notatką tą poczuł się dotknięty nie wymieniony w niej z nazwy wykonawca robót — Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Wągrowcu — który wyjaśnia w piśmie przysłanym do nas, że:

1. budynek nowej szkoły został przekazany do użytku w dniu 17.9.1969 r., podczas gdy termin umowy przewidywał oddanie do dnia 30.9.69 r.,

2. przebudowa i oddanie do użytku budynku starej szkoły powinna nastąpić do 15.12.1969 r., który to termin określony został w umowie podpisanej przez inwestora. Ustalony termin zostanie dotrzymany, mimo że pierwotnie określony zakres robót w czasie wykonawstwa uległ zmianom i rzeczowoemu zwiększeniu.

Dla informacji podajemy, że ustalona w umowie wartość robót nowych oraz robót adaptacyjnych, w starym gmachu wzrosła o 750 tys. zł przy zachowaniu pierwotnego terminu.

Podając powyższe stwierdzamy, że informujący podpisany znakiem „as” udzielił nieprawdziwych wiadomości, które wprowadziły w błąd opinię publiczną.

Dyrektor

(—) mgr inż. Kazimierz Klupś

Już mieliśmy podać te wyjaśnienia do publicznej wiadomości i „zwrócić honor” zainteresowanym, skrzywdzonym prasową notatką, zastanowiło nas jednak skąd korespondent, znany nam z sumiennego informowania, zacerpnął wiadomości.

Rozmowa z przedstawicielem Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Wągrowcu potwierdziła jednak fakty podane przez korespondenta. Wyjaśniono przy tym, że nowa szkoła miała być oddana do użytku nie 30 września ub. roku — jak podaje wągrowiecki PBRol., ale 2 września.

Mniąd grudzień, skończyły się zimowe ferie, a dzieci w Skokach w dalszym ciągu uczą się w trudnych warunkach. Dowodem tego (a także zaprzeczeniem prawdziwości słów wykonawcy) jest kolejny w tej sprawie list Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Wągrowcu datowany 7 stycznia 1970 r., skierowany do Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Pile (z powiadomieniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego PBRol. w Wągrowcu, Prezydium MRN w Skokach i kierownictwa Szkoły Podstawowej w Skokach), w którym czytamy:

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wągrowcu Wydział Oświaty i Kultury z niepokojem obserwuje fakt przedłużania się robót w Szkole Podstawowej w Skokach. Mimo dokonanej zmiany terminu zakończenia robót (bez powiadomienia o tym tutejszego urzędu) z 15.12.1969 r. na 31.12.1969 r. prace są nadal w toku i nie nie wskazuje na to, że będą one w najbliższych dniach zakończone.

W nowej części budynku szkolnego, który został przekazany do użytkowania 19.9.1969 r. usunięto dotychczas zaledwie drobną część usterek określonych przez komisję odbioru.

Istniejący stan rzeczy przeszkadza w istotny sposób normalnej pracy szkoły i dlatego tut. Wydział prosi o poczynanie energicznych starań oraz o wyegzekwowanie usunięcia usterek w nowej części budynku szkolnego.

Inspektor Szkolny

(—) mgr Teresa Banaszak

Mamy chyba ostateczną jasność jak obecnie sprawa się przedstawia i kto wprowadza w błąd opinię publiczną. Radzi byśmy wiedzieć, kiedy wrociecki PBRol. wywiąże się ze swoich zobowiązań... (zd)

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — „Granica ciągu” cz. II; 9.55—10.25 — Dla szkół — Język polski kl. VI — Bolesław Prus — „Anielka”; 12.45—13.15 — Mechanizacja Rolnictwa — „Mechanizacja upraw międzyzrzedowych”; 13.55 — Mechanizacja Rolnictwa — powtórzenie; 14.25—15.30 — Politechnika TV — „Geomorfologia” — I rok tematy: „Aksonometria prostokątna”; „Aksonometria ukośnokątna”; 16.40 — Dzie-